

Lipiec 2024 Nr 4 (111)

MIĘSIĘCZNIK

# SOLECZNIKI

Bezpłatne pismo społeczno - kulturalne  
Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie

*Volffas-Engelman*



**DZIEWIENISZKI**

**Złot Turystyczny Związku Polaków  
na Litwie – największe wydarzenie lata**

**Obchody Operacji „Ostra Brama”**

**Tajemnice lasu i piękno tradycji –  
wystawa o łowiectwie w Jaszunach**

**Spotkanie słuchaczy PUTW w  
Solecznikach**

# Słowo wstępne

Drodzy Czytelnicy,

Oddajemy w Wasze ręce lipcowy numer miesięcznika „Soleczniki,” który po raz kolejny przybliży piękno naszej małej ojczyzny, ukazując jej historię, kulturę i osiągnięcia mieszkańców. W tym wydaniu szczególną uwagę poświęcamy pamięci narodowej – od obchodów 80. rocznicy operacji „Ostra Brama” po sylwetki wybitnych Polaków, takich jak Mieczysław Bekker, konstruktor łazika księżycowego.

Przybliżamy także różnorodne wydarzenia lokalne, takie jak wystawa łowiecka w Jaszunach czy tradycyjny Złot Turystyczny. To dowód na to, jak bogata i wielowymiarowa jest aktywność naszej społeczności, pielęgnującej dziedzictwo i budującej współczesną tożsamość. Nie zabrakło również miejsca na wspomnienia o tych, którzy z pasją i determinacją kształtowali naszą wspólnotę.

Serdecznie zapraszamy do lektury i refleksji nad tym, co nas łączy i inspiruje. Dziękujemy, że jesteście z nami, i zachęcamy do dzielenia się opiniami oraz propozycjami na kolejne numery.

Z pozdrowieniami,

**Redakcja**

## Spis treści

OBCHODY OPERACJI „OSTRA BRAMA”	<b>3</b>
SPOTKANIE SŁUCHACZY PUTW W SOLECZNIKACH	<b>4</b>
TAJEMNICE LASU I PIĘKNO TRADYCJI – WYSTAWA O ŁOWIECTWIE W JASZUNACH	<b>6</b>
INAUGURACJA GITANASA NAUSÉDY – POCZĄTEK DRUGIEJ KADENCJI PREZYDENTA LITWY	<b>7</b>
ZŁOT TURYSTYCZNY ZWIĄZKU POLAKÓW NA LITWIE – NAJWIĘKSZE WYDARZENIE LATA	<b>9</b>
ZE STRYŻÓWA NA KSIĘŻYC - HISTORIA POLSKIEGO KONSTRUKTORA ŁAZIKA KSIĘŻYCOWEGO	<b>11</b>
15 LAT TEMU ZMARŁ FILOZOF LESZEK KOŁAKOWSKI	<b>14</b>

## Obchody Operacji „Ostra Brama”

7 lipca br. Sołeczniczy Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie zorganizował wyjazd edukacyjny do Wilna w celu upamiętnienia jednego z najważniejszych wydarzeń II wojny światowej na Wileńszczyźnie – operacji „Ostra Brama”.



**W**łaśnie 7 lipca 1944 roku oddziały Armii Krajowej pod dowództwem płk. Aleksandra Krzyżanowskiego w ramach akcji „Burza” rozpoczęły zdobywanie Wilna. Celem tych działań było wyzwolenie terenu od okupanta niemieckiego i wystąpienie w roli gospodarza miasta wobec nadciągającej Armii Czerwonej.

Początkowy plan zakładał, że po rozpoczęciu akcji Niemcy opuszczą Wilno. Jednak na osobisty rozkaz Hitlera miasto zostało obsadzone przez liczący 17 tysięcy garnizon i zamienione w strefę ufortyfikowaną. W bezpośrednich walkach o Wilno oraz w zewnętrznych atakach na linie komunikacyjne i pojedyncze oddziały Wehrmachtu uczestniczyło ponad 12,5 tys. żołnierzy AK. 13 lipca Wilno zostało zdobyte. Na Górze Zamkowej załopotał bia-

ło-czerwony sztandar. Jednak po kilku godzinach Sowieci zamienili go na czerwony. Bohaterski czyn Polaków wymagał dużej ofiary – w całej operacji zginęło blisko 500 żołnierzy AK, a ponad 1000 zostało rannych.

Po zdobyciu Wilna dowództwo sowieckie nakazało żołnierzom AK wyjść z miasta. Wkrótce Sowieci podstępnie rozbroili i aresztowali żołnierzy polskich. Pomimo tego, że Polacy odnieśli tylko częściowy sukces militarny, zachowanie pamięci o wydarzeniach 1944 r. stało się wspólnym obowiązkiem wszystkich pokoleń mieszkańców Wileńszczyzny. Operacja „Ostra Brama” symbolizuje dążenie narodu do bycia gospodarzem swojej ziemi. AK stanęła w obronie dziedzictwa przodków i godności każdego mieszkańca tych okolic. Takie

założenia zasługują na najwyższy szacunek. Dlatego każdego roku Związek Polaków na Litwie stara się przyczynić do upowszechnienia wiedzy o tym znamienym boju o wolność.

Jak wyglądała tegoroczna wizyta przedstawicieli rejonu sołeczniczego w Wilnie? Na początku grupa udała się na Mszę św. do kościoła Św. Teresy. Wspólna modlitwa stała się wymownym wprowadzeniem do uroczystości 80. rocznicy wyzwolenia Wilna przez Wojsko Polskie. Msza św. miała wyjątkowy charakter, ponieważ oprawę muzyczną zapewnił Reprezentacyjny Chór Polskich Sił Zbrojnych.

Następnie miał miejsce spacer po wileńskiej starówce. Klimaty starego miasta dodały narracji historycznej barw refleksyjnych – każdy zastanowił się nad losem



zwykłych mieszkańców, którzy tak wiele stracili z powodu wojny i okupacji. W dodatku karty przeszłości wyraźnie świadczą o tym, że Wilno i okolice mają głębokie tradycje wzajemnego szacunku ludzi różnych kultur. Dlatego wszelkie totalitaryzmy nigdy nie staną się częścią autentycznego charakteru tej ziemi.

Kulminacją wizyty były uroczyste obchody na Rossie. Na uro-

czystość przybyli przedstawiciele władz Rzeczypospolitej Polskiej, delegacje samorządowe, żołnierze AK oraz ich rodziny, członkowie Związku Polaków i innych organizacji społecznych. Wieniec w imieniu Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie złożył Prezes Zdzisław Palewicz.

Bardzo cieszy to, że na tegoroczne obchody z rejonu solecznickiego

przyjechali przedstawiciele różnych placówek i w różnym wieku. Wspólne wyjazdy edukacyjne kształtują poczucie jedności i umacniają w przekonaniu, że trwałe sukcesy terażniejszości oraz przyszłości można budować tylko na fundamencie szacunku wobec życia i działalności przodków.

**WALDEMAR ŚLIŻEWSKI**

## Spotkanie słuchaczy PUTW w Solecznikach

Słuchacze Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Solecznikach mają odpowiednie podejście do upływającego czasu, nie pozwalają dniom „przelecieć” przez palce, pozwalają sobie spokojnie organizować czas. Tym razem seniorzy wykorzystali piękne letnie dni i aktywnie spędzili czas organizując spotkanie pt. „Uroki lata”, które odbyło się 3 lipca br. w gospodarstwie agroturystycznym „Naujakiemie”.



**S**wą obecnością na spotkaniu zaszczyliła nas Regina Markiewicz, kierowniczka Wydziału Oświaty i Sportu administracji Samorządu Rejonu Solecznickiego, która złożyła seniorom życzenia zdrowia, spokoju oraz wielu lat życia wypełnionego szacunkiem, życzliwością i miłością najbliższych. Uczestnicy spotkania udowodnili, że każda pora roku ma swój urok i należy cieszyć się każdym dniem.

Z latem łączą się najpiękniejsze uczucia, słoneczne dni, wakacje. Podczas tego spotkania seniorzy z Ejszyszek, Jaszun, Solecznik śpiewali piosenki o lecie, o pięknej letniej przyrodzie, polskich kwiatkach, umilając sobie czas we wspólnym gronie. Letnie miesiące „poczęstowały” seniorów darami: czerwiec - rozdał słoiczki konfitur z truskawek, lipiec-miód, sierpień – borowiki (z ciasta). Tradycją jest, że od lat świętuje się jubileusze seniorów. I tym razem zostały wręczone listy gratulacyjne, upominki, kwiaty - Leonorze Jurgu z okazji 75.urodzin i Andrzejowi Kozłowskiemu - z okazji 65.urodzin. Wspólnie odśpiewa-

no tradycyjnie 100 lat.

Spotkanie było okazją do złożenia podziękowań osobom za aktywny udział w działalności uniwersytetu. Upominki i podziękowania otrzymali członkowie Zarządu: Krystyna Bingielenie, Halina Dawlidowicz, Teresa Czulkiewicz, Alicja Grygorowicz, Zofia Marciszewska, Jadwiga Przewłocka, Halina Szymielewicz, Teresa Żuk. Były też wręczone dyplomy i prezenty Stowarzyszenia MANKO „Głos Seniora” dla Jadwigi Przewłockiej za udział w konkursie „Stylowi seniorzy”, a dla Teresy Czulkiewicz i Wandy Turek - za udział w konkursie „Senior działkowiec”. Za aktywność społeczną, prężne i twórcze działania na rzecz słuchaczy uniwersytetu podziękowania otrzymali: Krystyna Ambrożewicz, Nela Budrewicz, Regina Bućko, Stanisław Gojlik, Teresa Jeleńska, Lila Juchniewicz, Łucja Jurgielewicz, Andrzej Kozłowski, Krystyna Krajewska, Janina Rudzis, Kazimira Staniewicz, Wanda Turek, Danuta Wasilewska. Przy suto zastawionym stole, delektując się przysmakami, słuchacze PUTW w dobrym

nastroju długo obcowali, dzielili się wspomnieniami.

Do tańca poderwała muzyka na żywo. Dziękujemy muzykantom Wiktorowi Bartoszewiczowi, który „zaraził” seniorów dobrą energią i pokazał, że wiek to tylko liczba. Swoją postawą i zaangażowaniem członkowie uniwersytetu udowodnili, że takie spotkanie bez względu na wiek, to sposób na szczęśliwe życie.

W imieniu uczestników spotkania chciałabym serdecznie podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do organizacji i realizacji spotkania, a szczególnie Halinie Dawlidowicz, Krystynie Bingielenie, Zofii i Władysławowi Marciszewskim Wyrażam wdzięczność dla dyrektora Centrum Kultury w Solecznikach Grażyny Zabarauskaite za oprawę muzyczną spotkania, Solecznickiemu Oddziałowi Rejonowemu ZPL za pokrycie kosztu wynajęcia sali. Dziękuję też sponsorom: Reginie Bućko, Zofii Marciszewskiej, Marianowi Titko.

**JADWIGA SINKIEWICZ**



## Tajemnice lasu i piękno tradycji – wystawa o łowiectwie w Jaszunach

Sztuka łowiectwa od wieków towarzyszyła ludzkości. Umiejętność polowania obejmuje zdolność orientowania się w terenie, znajomość flory i fauny oraz wiedzę o etycznym postępowaniu z różnego rodzaju sprzętem myśliwskim. Warto zaznaczyć, że łowiectwo ma wiele celów – podtrzymywanie odpowiedniego stanu zdrowotnego populacji zwierzęcej, reagowanie na ataki drapieżników, opieka nad terenami leśnymi, gromadzenie informacji o sytuacji ekologicznej w najbliższym środowisku.

W swoją kolekcję myśliwy – to człowiek, który posiada poczucie głębokiego obowiązku wobec przyrody i swojej wspólnoty. Honor, niesienie pomocy osobom dotkniętym nieszczęściem i działanie w najtrudniejszych warunkach – to sprawy, które dotyczą życia łowcy na co dzień. Łowiecka tradycja zakłada, że osoba, która chce pójść na polowanie, musi na początku zdobyć zaufanie zgromadzenia myśliwych, poznać zasady postępowania w lesie i nawiązać dobre kontakty ze społecznością lokalną. W źródłach historycznych myśliwy jest często ukazany jako obrońca gospodarstw rolnych, opiekun lasu i dzielna postać stawiająca czoło

wszelkim niebezpieczeństwom. Właśnie przedstawiciele Polskiego Związku Łowiectwa jako jedni z pierwszych stawiali opór hitlerowskiemu najeźdźcom podczas II wojny światowej. Zatem myślistwo jest szlachetną działalnością, którą warto poznać.

19 lipca w Pałacu Balińskich w Jaszunach miał miejsce wernisaż wystawy o tematyce łowieckiej pt. „Przyroda i łowiectwo w grafice XX w. 95-ta rocznica powrotu żubra do Puszczy Białowieskiej”. Wystawa składała się z dwóch części. Pierwsza – to 70 prac graficznych poświęconych środowisku leśnemu. Tutaj w centrum uwagi jest właśnie środowisko, które myśliwy poznaje

podczas polowania. Malownicze gaje, nieprzebyte części puszczy i tajemnicze zakątki leśne ilustrują piękno codziennego doświadczenia, które towarzyszy łowcy. W drugiej części wystawy występują eksponaty związane z żubrem. Są to o obrazy, grafiki, znaczki pocztowe, pocztówki i książki przedstawiające majestatyczne oblicze króla puszcza. W tradycji łowiectwa żubr wiąże się potęgą i władzą nad terenem. W legendach często mówi się o tym, że podczas polowania na żubra nie raz były rozwiązywane najważniejsze sprawy wagi społecznej i podejmowane kluczowe decyzje państwowe. Dzisiaj myśliwi łączą siły z ekologami w celu zachowa-

nie tego gatunku zwierząt.

Inicjatorem wystawy jest Henryk Leśniak – Prezes Klubu Kolekcjonera Polskiego Związku Łowieckiego, pasjonat przyrody i duży miłośnik Puszczy Rudnickiej. Na otwarcie ekspozycji przybyli także gości – Dyrektor Biura Zarządu Polskiego Związku Łowieckiego Dariusz Młotkiewicz, Sekretarz Narodowej Asocjacji Kolekcjonerów i Myśliwych Hubert Woś oraz Wielki Mistrz Złotego Jelenia Jacek Sakowicz. Każdy z gości podczas wydarzenia podzielił się swoim doświadczeniem o łowiectwie i byciu na łonie przyrody. Wystąpienia urozmaiciły barwne prezentacje historyczne przyszykowane przez Henryka Leśniaka i Dyrektora Pałacu w Jaszunach Kazimierza Karpicza. Byli obecni także pracownicy sektora kultury i spółek publicznych. Zgromadzonych przywitał Wiceprezes Solecznickiego Oddziału Rejono-



wego Związku Polaków na Litwie Waldemar Śliżewski. Podczas dyskusji dużą uwagę zwrócono na potrzebę promowania wartości myślistwa i przekazania zasad etycznych tej działalności dla następnych pokoleń.

Wynikiem spotkania były wyjątkowe wrażenia, wzbogacona

wiedza ekologiczno-historyczna i postanowienie kontynuowania współpracy z organizacjami myśliwych. Uzgodniono, że w przyszłości odbędą się wydarzenia kulturalne łączące przedstawicieli Polskiego Związku Łowieckiego i lokalnych klubów myśliwych.

**WALDEMAR ŚLIŻEWSKI**

## Inauguracja Gitanasa Nausėda – początek drugiej kadencji prezydenta Litwy

12 lipca 2024 roku Gitanas Nausėda został ponownie zaprzysiężony na urząd Prezydenta Republiki Litewskiej. Ceremonia inauguracji miała miejsce w sali Sejmu, w symbolicznym miejscu – Sali Aktu 11 Marca, która przypomina o odnowieniu niepodległości Litwy. Było to wydarzenie pełne tradycji i symboliki, podkreślające znaczenie urzędu głowy państwa.

### Przebieg ceremonii

Zaprzysiężenie rozpoczęło się od złożenia przysięgi przez prezydenta. Słowa przysięgi, której treść określa konstytucja Litwy, wypowiedział przed przewodniczącym Sądu Konstytucyjnego, Gintarasem Godą. Po złożeniu przysięgi prezydent oficjalnie przejął pełnię władzy na kolejną,

pięcioletnią kadencję. W uroczystości uczestniczyli najwyżsi rangą przedstawiciele państwa, byli prezydenci, członkowie rządu, dyplomaci oraz duchowni. Arcybiskup Gintaras Grušas wygłosił modlitwę, a przewodnicząca Sejmu Viktorija Čmilytė-Nielsen złożyła gratulacje w imieniu parlamentu.

Ważnym elementem wydarzenia było przemówienie inauguracyjne prezydenta. Gitanas Nausėda podkreślił w nim swoją wizję przyszłości Litwy oraz kluczowe wyzwania, z którymi zamierza się zmierzyć w drugiej kadencji.

Nausėda podkreślił, że przez pierwszą kadencję Litwa przeszła przez liczne wyzwania, ta-



Zdjęcie: ELTA

kie jak pandemię i trudności gospodarcze, ale mimo to udało się wzmocnić państwo, chronić miejsca pracy oraz zmniejszyć nierówności społeczne. Prezydent zadeklarował dalsze działania na rzecz budowy Litwy ekologicznej, innowacyjnej i sprawiedliwej społecznie. „Zgoda i wspólny wysiłek są kluczami do sukcesu” – stwierdził, zachęcając do jedności w obliczu wyzwań społecznych i geopolitycznych.

## Kierunki polityki zagranicznej

Podczas drugiej kadencji Nausėda planuje kontynuować aktywną politykę zagraniczną, szczególnie w trzech kluczowych obszarach:

1. Bezpieczeństwo regionalne i NATO – Litwa będzie dążyć do dalszego wzmocnienia wschodniej flanki NATO, szczególnie w kontekście zagrożenia ze strony Rosji i sytuacji na Białorusi.
2. Współpraca europejska – Prezydent podkreśla znaczenie ściślejszej integracji z Unią Europejską, w tym wspieranie polityki klimatycznej oraz rozwoju technologicznego.
3. Relacje z sąsiadami – Nausėda

zapowiada pogłębianie współpracy z Polską i państwami bałtyckimi oraz rozwój relacji z Ukrainą, której Litwa niezmiennie okazuje wsparcie w obliczu rosyjskiej agresji.

## Ceremonie towarzyszące

Po oficjalnym zaprzysiężeniu odbyła się msza święta w wileńskiej Bazylice Katedralnej, a następnie defilada wojskowa na Placu Katedralnym. Tradycyjna wymiana flagi prezydenckiej miała miejsce

na Placu Simona Daukantasa, a w Pałacu Prezydenckim prezydent dokonał formalnego przyjęcia dymisji rządu i jednocześnie odnowienia jego mandatów na dalszą współpracę. Wieczorem odbyło się przyjęcie inauguracyjne w Pałacu Prezydenckim.

## Ceremonia zaprzysiężenia prezydenta na Litwie

Zaprzysiężenie nowego prezydenta Litwy to wydarzenie o głębokim znaczeniu symbolicznym i konstytucyjnym. Odbywa się zawsze w Sejmie, a jego centralnym punktem jest złożenie przysięgi przed przewodniczącym Sądu Konstytucyjnego. Liturgia kościelna i elementy wojskowe, takie jak ceremonia zmiany flagi prezydenckiej, podkreślają znaczenie ciągłości państwowości. Zwyczajowo inaugurację kończy uroczysty bankiet z udziałem przedstawicieli różnych środowisk, co symbolizuje jedność i współpracę na rzecz kraju.

Opracowała:

**KATARZYNA BIERSZTAŃSKA**



Zdjęcie: LRT





## Zlot Turystyczny Związku Polaków na Litwie – największe wydarzenie lata

Lato jest okresem urlopów, nowych doświadczeń turystycznych i ekscytujących spotkań w gronie towarzyskim. W dobie obecnej wiele osób planuje atrakcyjne podróże oraz barwne imprezy rodzinne. Jednak nie mniej ważnym komponentem wypoczynku pozostaje doświadczenie wspólnotowe. Właśnie dlatego tradycyjny letni Zlot Turystyczny cieszy się dużą popularnością.

Warto zauważyć, że Zlot każdego roku przyciąga coraz więcej nowych osób. Początkowo było to spotkanie członków Związku Polaków na Litwie i sympatyków organizacji. Natomiast w ciągu ostatnich lat odnotowano dość znaczny wzrost liczby osób, które przyjeżdżają z rodziną, grupą przyjaciół lub środowiskiem zawodowym. Rozszerza się też geografia przyjeżdżających. Podczas imprezy plenerowej można spotkać reprezentantów różnych regionów Litwy, a także pokazać grupę gości z zagranicy.

Co powoduje sukces Zlotu? Jako pierwszy czynnik można wymienić ekscytujący program. Uczestnicy mają okazję do wysłuchania koncertu, udziału w zawodach sportowych, wypoczynku w ma-

lowicznym miejscu nad jeziorem oraz spotkania się ze znajomymi. Dalej jest komponent społeczno-ga zaangażowania. Każda grupa osób, przyjeżdżająca na Zlot, może współtworzyć wydarzenie poprzez budowę i upiększanie swojej zagrody oraz organizację różnych warsztatów i występów muzycznych. Ważną częścią składową powodzenia polskiej imprezy jest też jej charakter nastrojowy. Na święcie panuje atmosfera motywująca do działania w swojej społeczności lokalnej, pobyt wzmacnia więzy kulturalne Polaków, a wyniesione znajomości i kontakty pozwalają z pomyslnością realizować kolejne istotne inicjatywy. Zlot Turystyczny można też porównać do letnich festiwalów estradowo-rozryw-

kowych. Jednak Zlot ma bardziej pogodne i głębsze przesłanie. Nieraz festiwale muzyczne poprzez swoją koncentrację uwagi wyłącznie na treściach rozrywkowych stają się zamkniętym w sobie doświadczeniem, które nie ma perspektywy powtórzenia... Natomiast Zlot umiejętnie łączy pojęcie towarzyskiego pikniku z promocją pozytywnych wartości – rodziną, społecznością i dążeniem do wspólnych celów. Właśnie tego obecnie chcą ludzie. Rośnie potrzeba większego kontaktu na żywo, konstruktywnej współpracy i doświadczenia wspólnotowego, które później pomaga budować lokalny dobrobyt na co dzień.

Z tego powodu przedstawiciele Solecznickiego Oddziału Rejo-



nowego Związku Polaków na Litwie bardzo chętnie angażują się w sprawy organizacyjne Zlotu. Członkowie 52 kół terenowych poświęcają wiele czasu na załatwienie namiotów, przygotowanie oryginalnego wystroju zagrody Oddziału i sporządzenie treściwego programu pobytu delegacji ze swoich gmin. W tym roku Zlot odbył się w dniach 20-21 lipca. Po przybyciu do Bieliszek uczestnicy natychmiast wzięli się do roboty – ustawili namioty, upiększyli swój teren i przygotowali poczęstunek na piknik. W tym roku centralna zagroda Solecznickiego Oddziału

przybrała wystrój żeglarski. Namiot był upiększony atrybutyką morską, a odwiedzających spotykała elegancko ubrana załoga. Prezes Oddziału Zdzisław Palewicz odwiedził wszystkie siedziby gmin rejonu solecznickiego, porozmawiał z mieszkańcami i podziękował za aktywny udział. W południe miało miejsce otwarcie imprezy. Kluczowym jego momentem było podniesie flagi. Następnie odbywały się różne rywalizacje sportowe: podnoszenie ciężarów, siatkówka, koszykówka, szachy, warcaby. Odbył się też tradycyjny konkurs wiedzy

o Wileńszczyźnie oraz zawody wędkarskie. Nie zabrakło również konkursów i zabaw dla dzieci. Zwycięzcy zawodów otrzymali nagrody – medale oraz prezenty. Jak co roku zawodnicy z rejonu solecznickiego zajęli dostojne miejsca. Wieczorem uczestnicy spotkali się przy ognisku i na dyskotece. Rytm polskich piosenek zaprosiły wczasowiczów do wielkiej wspólnej zabawy. Zatem Zlot Turystyczny 2024 pozostał mnóstwo ciepłych wrażeń i na pewno urozmaicił letnie dni wakacyjne.

**WALDEMAR ŚLIŻEWSKI**



Szanowni Czytelnicy,

*dzięki uprzejmości Serwisu Nauka w Polsce, zapraszam Państwa do podróży przez historię nauki i techniki, przybliżając niezwykle osiągnięcia Polaków i ich wkład w globalny rozwój. W tym wydaniu skupiamy się na dwóch wyjątkowych tematach: losach Mieczysława Bekkera, konstruktora pierwszego księżycowego łazika, oraz refleksji nad dorobkiem intelektualnym profesora Leszka Kołakowskiego, w 15. rocznicę jego śmierci.*

*Wszystkie te historie łączy jedno – pasja, determinacja i marzenia, które pozwalały przekraczać granice wyobraźni i możliwości.*

## Ze Strzyżowa na Księżyc - historia polskiego konstruktora łazika księżycowego

55 lat temu człowiek po raz pierwszy stanął na Księżycu. Niedługo potem przetransportowano tam również pierwszy pojazd. Układ jezdny łazika był dziełem Polaka Mieczysława Bekkera, reszta powstała pod jego kierownictwem.

20 lipca 1969 r. statek misji Apollo 11 wylądował na Księżycu. Kilka godzin później, już 21 lipca, astronauta zeszli na powierzchnię Srebrnego Globu. Było to przełomowe wydarzenie dla ludzkości. Przebieg tej misji pokazał, że astronautom przydałby się pojazd do transportowania aparatury pomiarowej i próbek z powierzchni Księżycy. Gdyby mieli sprawny środek transportu, szybciej mogliby przeprowadzić o wiele więcej badań.

NASA przewidywała, że taka potrzeba może się pojawić, i już wiele lat wcześniej zlecała przygotowanie planów konstrukcyjnych kosmicznego łazika. W latach 60. powstało ich kilkadziesiąt.

Dla konstruktorów pojazdów księżycowych wielką niewiadomą pozostawały warunki, jakie panują na Księżycu, co miało kluczowe znaczenie przy doborze materiałów. Wiedza o tym, czego można się spodziewać na Księży-

cu, była teoretyczna i pochodziła z badań przeprowadzanych na odległość. Dopiero misja Apollo 11 zweryfikowała wcześniejsze przypuszczenia. Z wykorzystaniem pozyskanych informacji nie czekano, już jesienią 1969 r. podpisano kontrakt na budowę pojazdu księżycowego. Zadanie to zlecono firmie General Motors, choć oficjalnie projekt był firmowany przez koncern lotniczy Boeing.

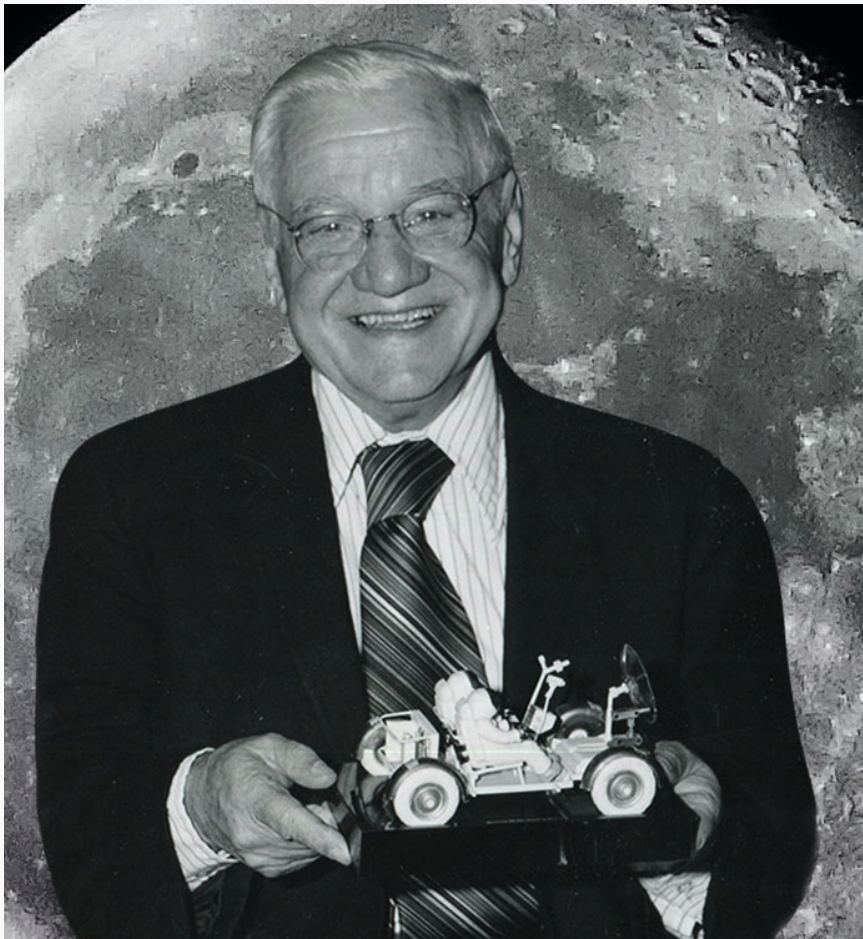
Kosmiczny łazik LRV (Lunar Roving Vehicle) był dziełem zespołu, którym kierował Mieczysław Bekker (1905-1989). Polak był autorem głównego elementu tego pojazdu, czyli układu jezdny. LRV został dostarczony NASA w połowie marca 1971 r., a nieco ponad cztery miesiące później jeździł już po Księżycu. Od podpisania kontraktu do dostarczenia NASA gotowego LRV minęło 17 miesięcy, ale faktyczny czas powstawania pojazdu był o wiele dłuższy. Bekker rozpoczął

prace nad nim już w 1961 r.

Pierwszy kosmiczny łazik poleciał na Księżyc z misją Apollo 15 (start – 26 lipca 1971 r., lądowanie na księżycu – 30 lipca, powrót na ziemię – 7 sierpnia). Na powierzchni Srebrnego Globu LRV przejechał 27,9 km - w sumie przez nieco ponad trzy godziny, najdalej od lądownika oddalił się o 5 km. Użycie pojazdu pozwoliło zebrać dwa razy więcej próbek niż w poprzedniej misji Apollo 14 oraz oddalić się od lądownika na dużo większy dystans.

Rekord przejazdu ustalono podczas misji Apollo 17 (grudzień 1972 r.), łazik LRV przejechał wówczas prawie 36 km w ciągu czterech i pół godziny, oddalając się od lądownika aż o 7,6 km.

Łaziki LRV służyły astronautom podczas kolejnych misji – Apollo 15, 16 i 17. Jedna z kamer LRV nakręciła moment odlotu załogi misji Apollo 17 z powierzchni Księżycy i przesłała ten obraz na Ziemię. To było ostatnie wyko-



rzystanie księżycowego łazika.

Masa własna pojazdu LRV wynosiła 208 kg. Podwozie wykonane było z aluminium. Długość całkowita wynosiła 3,1 m, koła miały średnicę 81,3 cm i szerokość 22,9 cm. Każde z czterech kół napędzane było osobnym silnikiem elektrycznym. Energii dostarczały dwie baterie o pojemności 121 Ah każda. LRV osiągał prędkość maksymalną 13 km/h i mógł przebyć łącznie do 92 km.

LRV był wyposażony w stację telewizyjną i pokładowy system nawigacyjny. Dzięki zainstalowanym antenom astronauta mogli podczas jazdy utrzymywać bezpośrednią łączność z Ziemią.

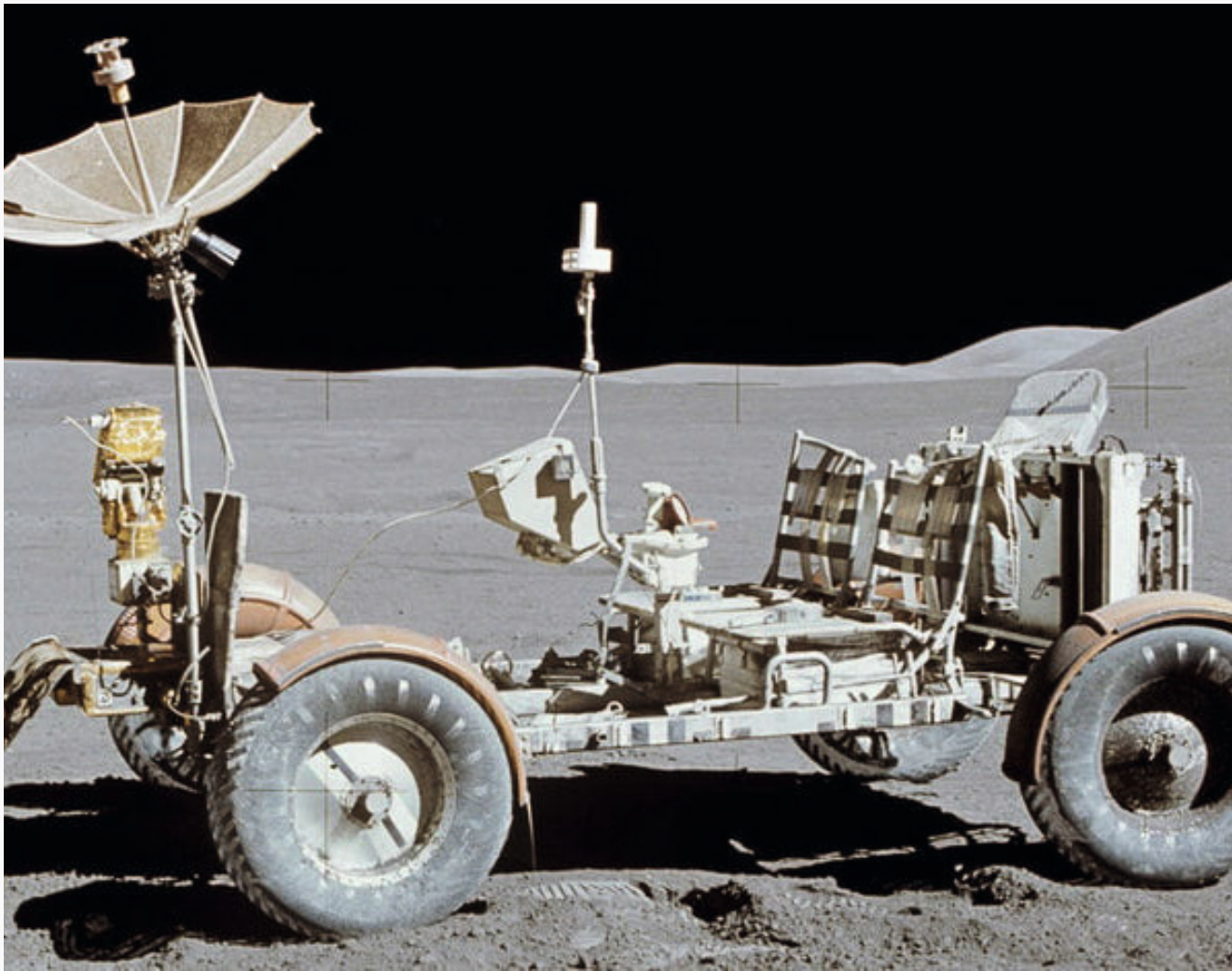
“Pojazd księżycowy był dla Bekkera spełnieniem młodościowych marzeń. W dzieciństwie jego ulubioną książką była powieść

+Na Srebrnym Globie+ Jerzego Żuławskiego, której bohaterowie wylądowali na Księżycu. Stworzony przez niego układ jezdny LRV był największym, spektakularnym osiągnięciem Polaka” – powiedział PAP dr Andrzej Selenta z Politechniki Warszawskiej, autor książki o Mieczysławie Bekkerze “Gdy spełniają się marzenia. Droga Mieczysława G. Bekkera ze Strzyżowa na Księżyc”, która ukazała się w czerwcu br. nakładem PWN. “Ta książka jest próbą utrwalenia w naszej pamięci istnienia tak znanego w świecie naukowca Polaka, inżyniera i wizjonera. Należy pamiętać, że oprócz LRV Bekker był również kluczową postacią w światowej historii terramechaniki, nauki zajmującej się współpracą układu pojazd – teren” - dodał Selenta.

Mieczysław Grzegorz Bekker urodził się 25 maja 1905 r. w Strzyżowie (obecnie województwo podkarpackie). Maturę zdał w Koninie, a w 1929 r. skończył Wydział Mechaniczny Politechniki Warszawskiej. Po studiach pracował w instytucjach wojskowych, gdzie zajmował się tworzeniem pojazdów terenowych na bazie produkowanych wówczas polskich fiatów. Był również autorem koncepcji napędu gąsienicowego polskiego czołgu. Rozwiązań szukał, analizując zagadnienia teoretyczne: jak pojazdy poruszają się w trudnym terenie i jak podłoże współpracuje z kołami lub gąsienicami. Aby badać te zależności, stworzył laboratorium, w którym obserwował, jak różne rodzaje podłoża reagują na naciski, wstrząsy i uderzenia. W ten sposób narodziła się terramechanika – nauka o reakcjach między podłożem a elementami jezdny pojazdu. Pracował również na Politechnice Warszawskiej i publikował w prasie fachowej.

Prace naukowe Bekkera przerwał wybuch II wojny światowej. Od 1942 r. kontynuował badania w Kanadzie, a następnie w USA. Jego prace dotyczyły głównie pojazdów dla wojska (był oficerem armii kanadyjskiej), ale również dla rolnictwa oraz przeznaczonych do poruszania się po śniegu. Na przełomie lat 50. i 60. zajął się zagadnieniami lokomocji na Księżycu.

Od 1961 r. na zlecenie amerykańskiej Narodowej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) Bekker, pracując w laboratorium firmy General Motors, rozpoczął prace nad stworzeniem pojazdu, który w



ramach programu Apollo miał jeździć po Księżycu. Program był firmowany przez koncern lotniczy Boeing. Bekker był kierownikiem laboratorium w Santa Barbara, gdzie powstała koncepcja pojazdu Lunar Roving Vehicle. On sam był autorem całości rozwiązań technicznych, które zapewniały poruszanie się LRV po księżycowej powierzchni.

Prof. Bekker był również autorem trzech fundamentalnych prac dotyczących teorii i praktyki konstruowania pojazdów terenowych: "Theory of land locomotion" (1956), "Off-the-road locomotion" (1960) i "Introduction to terrain-vehicle systems" (1969), w których przedstawił systemowe podejście do zagad-

nień poruszania się pojazdów w terenie. Do dziś ta wiedza jest obowiązująca, co świadczy o randze tych prac.

Oprócz pracy w General Motors Bekker wykładał również na amerykańskich uczelniach technicznych, m.in.: Massachusetts Institute of Technology, Michigan State University, Illinois Institute of Technology. Został doktorem honoris causa Uniwersytetu Technicznego w Monachium, Uniwersytetu Carleton i Uniwersytetu w Bolonii. Był również konsultantem amerykańskiej The National Academy of Sciences.

W latach 50. i 60. polskie władze starały się blokować informacje o Mieczysławie Bekkerze

i jego dokonaniach naukowych. Zmieniło się to nieco w latach 70. i 80., ale daleko było jeszcze od tego, jaką popularnością na świecie cieszył się Bekker i jego dokonania. Dwukrotne wystąpienie o nadanie mu tytułu doktora honoris causa – politechnik Poznańskiej i Warszawskiej – zostały odrzucone.

Mieczysław Bekker zmarł 8 stycznia 1989 r. w Santa Barbara w Stanach Zjednoczonych. (PAP)

*Autor: Tomasz Szczerbicki,  
Źródło: Serwis Nauka w Polsce -  
naukawpolsce.pl*

*Opracowała:*

**KATARZYNA BIERSZTAŃSKA**



## 15 lat temu zmarł filozof Leszek Kołakowski

15 lat temu, 17 lipca 2009 roku w Oksfordzie zmarł prof. Leszek Kołakowski – wybitny filozof, literat i popularyzator wiedzy. „Duchowy mistrz liberalnej inteligencji” – powiedział o nim ks. Józef Tischner.

„Rodzimy się w jakimś niepojętym chaosie. Z czasem udaje nam się zdobyć narzędzia, za pomocą których mamy nad chaosem panować, są nimi rozum i to, co nazywa się religią albo – jak modnie mówi się w ostatnich dziesięcioleciach – sacrum. Rozum ma nam dawać wyjaśnienie zjawisk fizycznych oraz zdolność przewidywania i panowania nad ich przebiegiem, religia zaś ma odsłaniać sens świata; ma przy tym ambicje większe niż rozum, bo ogarnia sens całości, a co to jest całość, tego rozum nie wie i wiedzieć nie może” – wygłosił podczas wykładu na Uniwersyte-

cie Jagiellońskim w 2003 r. filozof, którego ks. Józef Tischner określił mianem „duchowego mistrza liberalnej inteligencji”.

Leszek Kołakowski urodził 23 października 1927 r. w Radomiu. Tam też spędził wczesne lata dzieciństwa. Jego ojciec, wnuk powstańca styczniowego – Jerzy Julian Kołakowski, był pedagogiem i publicystą. Pisał pod pseudonimem Jerzy Karon. Matka natomiast pracowała jako nauczycielka. W 1936 r. przeprowadzili się do Łodzi, gdzie trzy lata później zastał ich wybuch wojny. W 1943 r. zamieszkali w Warszawie. 29 maja 1943 r. Niemcy za-

działalność w ruchu oporu rozstrzelali Kołakowskiego seniora.

Podczas okupacji skończył tajne liceum, świadectwo dojrzałości uzyskując eksternistycznie już po wojnie. Wówczas też wrócił do Łodzi, gdzie w 1945 r. podjął się studiów na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Był to również początek jego działalności komunistycznej – przyszły filozof między innymi wstąpił do Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie”.

W 1949 r. ponownie przeniósł się do Warszawy, gdzie kontynuował studia. Uczestniczył w zajęciach prowadzonych m.in. przez Tadeusza Kotarbińskiego – zostając później jego asystentem oraz Kazimierza Ajdukiewicza i Marię Ossowską. Jeszcze w czasie studiów, pod koniec 1945 r. zapisał się do Polskiej Partii Robotniczej (PPR), stając się później również członkiem PZPR.

„Marksizm mnie pociągał (...), wydawał się oferować niesentymentalną wizję historii, w której nie tylko przeszłość była wytłumaczona, ale także przyszłość stawała się przejrzysta. (...) Komunizm, jak sobie wyobrażałem, był pewną kontynuacją tradycji, która mi była bliska, a więc racjonalistycznej i kosmopolitycznej, tradycji swobodnej myśli” – wspominał po latach.

Pracował w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych, przy Komitecie Centralnym partii. W pracy magisterskiej prowadził rozważania o prawie natury. Natomiast w rozprawie doktorskiej, obronionej w 1953 r. na Uniwersytecie Warszawskim, pisał o filozofii wolności Spinozy. Myśli siedemnastowiecznego filozofa wywarły duży wpływ na kształtowanie się

postaw Kołakowskiego, który pod ich wpływem zaczynał stopniowo odchodzić od doktrynalnej wersji filozofii Marksa. Pozwalając sobie jednocześnie na coraz bardziej śmiałą kontestację otaczającej go rzeczywistości.

„Intelektualiści nie są potrzebni partii komunistycznej po to, żeby zachwycać się mądrością jej decyzji, ale tylko po to, żeby jej decyzje były mądre. Są więc potrzebni komunizmowi jako ludzie wolni w myśleniu, a zbędni jako oportuniści” – pisał w 1959 r. w eseju „Kapłan i błazen. Rozważania o teologicznym dziedzictwie współczesnego myślenia”.

Dobrym przykładem jest również zapamiętana przez Bronisława Geremka – jednego z słuchaczy wykładów prowadzonych przez Kołakowskiego, wypowiedź o socjalizmie. „W 1956 roku, bodaj czy nie 1 maja, Kołakowski w sali kominkowej na uniwersytecie mówił, czym jest socjalizm. Przyszło mnóstwo ludzi. Najpierw słuchali długiej wyliczanki, czym socjalizm nie jest: państwem, gdzie jest więcej szpiegów niż pielęgniarek i więcej miejsc w więzieniach niż w szpitalach; państwem, gdzie jest się zmuszonym do kłamstwa; państwem, gdzie jest się zmuszonym do kradzieży; państwem, gdzie jest się zmuszonym do zbrodni; państwem, gdzie filozofowie i literaci mówią zawsze to samo co generałowie i ministrowie, ale zawsze po nich; państwem istniejącym aktualnie” – opowiadał po latach Geremek.

W końcu stało się nieuniknione i w 1966 r. został wydalony z partii. Wraz z legitymacją odebrano mu również katedrę na uniwersytecie. Powodem miała być zdaniem władzy zbyt radykalna

krytyka, a także odejście od zasad marksizmu-leninizmu w nauczaniu studentów.

Dwa lata później za udział w wydarzeniach Marca'68 odebrano mu również prawo wykładania i publikowania. Tym samym filozof nie widział już innego wyjścia, jak wyjechać z PRL. Jego opublikowany w 1971 r. w paryskiej „Kulturze” esej zatytułowany - „Tezy o nadziei i beznadziejności”, stał się jednym z podstawowych tekstów rodzącej się antykomunistycznej opozycji, a także inspiracją do powstania Komitetu Obrony Robotników, którego członkiem ostatecznie został również Kołakowski. Stając się tym samym latami 1977-1980, oficjalnym przedstawicielem Komitetu za granicą, pośredniczącym w kontaktach z emigracją.

„Potrzeba bezpieczeństwa czasami może prowadzić do konsekwencji paradoksalnych, a w formie skrajnej, totalnej, do rezygnacji z osobowości własnej” – pisał Kołakowski w „O rozumie i innych rzeczach”.

Po wyjeździe z Polski początkowo pracował na McGill University w Kanadzie (1968). Później prowadził wykłady na University of California w Berkeley (1969), a od 1970 r. do emerytury rozwijał działalność naukową i nauczycielską w oxfordzkim All Souls College. W swoich pismach coraz częściej rozważał kwestie prawdy, rozumu i religii. W latach 1968-76 pisze jedną ze swoich najbardziej znanych prac – trytomowe „Główne nurty marksizmu. Powstanie, rozwój, rozkład”. Rozprawia się tym samym zarówno z samym marksizmem, jak i swoim wcześniejszym spojrzeniem na tę filozofię.

„Potrzeba znajdowania sensu ukrytego w świecie i nieobecność prawdy w znaczeniu tradycyjnym to dwie dziedziny, które się zderzają. Zarówno w religii, jak i w rozumie szukamy bezpieczeństwa w sensie zdolności panowania nad rzeczywistością fizyczną oraz bezpieczeństwa w sensie zdolności do wiary, że świat jest jednak wyposażony w sens niewidoczny, w sens, którego my nie możemy z empirycznych faktów, z własnych doświadczeń wydobyc” – czytamy w opracowanym przez Huberta Czyżewskiego, zbiorze tekstów Leszka Kołakowskiego „Chrześcijaństwo”.

Choć nigdy nie deklarował się jako filozof chrześcijański, ani nawet jako chrześcijanin, to jak sam mówił, był przywiązany do tradycji chrześcijańskiej, uważając ją za fundament naszej kultury. „Ale jak uwierzyć? Czy jest to naprawdę kwestia mojej wolnej woli? Chcę uwierzyć, więc wierzę? Nie – wiara jest łaską od Boga. I to Bóg udziela jej wedle swojej woli, której racji nigdy nie poznamy. To jest konkluzja rozumienia chrześcijaństwa przez Leszka Kołakowskiego – jeśli Osoba jest też Absolutem, to ostatecznie zdanie zawsze należy do Absolutu, choćby człowiek bardzo pragnął czegoś innego” – zauważa Hubert Czyżewski w monografii „Kołakowski i jego Chrystus”.

W 1975 r. był jednym z sygnatariuszy tzw. Listu 59, czyli protestu przeciwko zmianom w Konstytucji PRL. List podpisali m.in. Stanisław Brańczak, Zbigniew Herbert, Stefan Kisielewski, o. Jacek Salij, Antoni Słonimski, Jacek Kuroń, Wisława Szymborska, Adam Ciołkosz, Gustaw Herling-Grudziński i Leopold Tyrmand.

„Z jednej strony mistyka w skrajnej postaci jest rezygnacją z osobowości, rozplynięciem się w rzeczywistości Boskiej. Z drugiej strony mamy próby – czasami dość groteskowe – rozumu, który chciałby świat oczyścić z przypadkowości i całkowicie go uregulować” – wygłaszał w opublikowanym na łamach „Tygodnika Powszechnego wykładzie „O rozumie i innych rzeczach”.

W swoich pismach Kołakowski porusza problemy zła, wypowiada się o rozumie i religii. Łącznie opublikował ponad 400 prac, w tym ok. 30 książek wydanych w językach polskim, angielskim, niemieckim, hiszpańskim, francuskim, włoskim, holenderskim, hebrajskim, w językach słowiańskich i skandynawskich oraz innych.

„Rozum ma trzy formy, z których dwie mają źródła w świecie zwierzęcym. Pierwsza to rozum empiryczny, zdolność rejestrowania i przekazywania innych doświadczeń, wiedzy o świecie, a także praktycznego tej wiedzy stosowania. (...). Druga forma rozumu to zdolność do organizowania życia zbiorowego” – zauważa Kołakowski. „Różne formy organizacji życia zbiorowego znamy ze świata zwierzęcego, od mrówek i pszczoł poczynając: podział pra-



cy, hierarchia, obrona terytorium itd. Ale tylko ludzie wykształcili szczególne argumenty, za pomocą których ta organizacja życia zbiorowego dochodzi do skutku. Najważniejsze z nich to: prawo, pieniądz i pismo” – dodaje filozof.

Myśli te zostały opublikowane na łamach „Tygodnika Powszechnego” pod tytułem „O rozumie i innych rzeczach”. Dość dobrze pokazują ewolucję późnego Kołakowskiego.

„Ale jest i trzecia forma rozumu. Moglibyśmy ją nazwać rozumem

par excellence (w całym tego słowa znaczeniu – przyp. PAP). To rozum wcielony w matematyce i w logice, jego wyniki nie są wystawiane na falsyfikację. Ten rozum daje nam pewność. Jest też najbardziej oddalony od wszystkiego, co niższe istoty potrafią” – wyjaśnia filozof.

*Autor: Mateusz Wyderka,  
Źródło: Serwis Nauka w Polsce -  
naukawpolsce.pl*

Opracowała:

**KATARZYNA BIERSTAŃSKA**

MIESIĘCZNIK  
**SOLECZNIKI**

Wydawca:

Solecznicki Oddział Rejonowy  
Związku Polaków na Litwie

**REDAKCJA:**

**Zespół redakcyjny:**

Katarzyna Biersztańska  
Andżela Dajlidko  
Zdzisław Palewicz Jr  
Waldemar Śliżewski

**Adres do korespondencji:**

ul. Wileńska 48

LT - 17116 Soleczniki

**Tel.:** +37061690480

**Email:** anna.biersztanska@gmail.com

Nakład: 1500 egz.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego”.

Redakcja nie zwraca testów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania, redagowania oraz zmiany tytułów.

PROJEKT FINANSOWANY PRZEZ MINISTERSTWO  
SPRAW ZAGRANICZNYCH RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
W KONKURSIE „POLONIA I POLACY ZA GRANICĄ 2024  
– MEDIA I STRUKTURY”



Ministerstwo  
Spraw Zagranicznych



Fundacja  
**POMOC POLAKOM  
NA WSCHODZIE**  
im. Jana Olszewskiego